

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.
(SZTAB GENERALNY)

Warszawa, dn. 24.XI. 1920 r.

Oddział II Informacyjny

Nr 52688 /II.B.W./V.

D o

/według zamieszczanego rozdzielnika/

Przesyła się meldunek wywiadowcy o gen.PEREMYKINIE.

Otrzymują:

Adjutantura Generalna
Oddz.II Sztabu M.S.Wojsk.
M.Spr.Zagr. D.VIII
Ewidencja
Sekcja Defensywy Oddz.II Nacz.Dow.W.P.

1 Zast.Szefa Sztabu Gen.:

/-/ KULINSKI gen.ppor.

Za zgodność:

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH

ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L: Dz. 58297, dnia 26/XI 1920 r.

Wydzielił



210

Meld.wywiadowcy

o gen. Permykinie.

Wywiadowca melduje:

Generał PEREMYKIN wyjechał w kierunku Płoskirowa, dla zbadania obecnej strategicznej sytuacji: Przed wyjazdem generał oznajmił, że uda się do Belwederu dla zaproponowania, o ile zajdzie potrzeba przejścia na terytorjum Polski jego oddziałów, wstąpienia jako ochotników do wojska Polskiego. Z generałem wyjechał MIKŁASZEWSKI przedstawiciel part. monarch. w Berlinie, prezesem której jest MARKOW II. Mikłaszewski otrzymał zadaniami z Berlina. Mikłaszewski ma zbadać stan umysłów narodowej rosyjskiej armji i gen. Peremykina co do ich poglądów politycznych, oraz o ile się uda skąptowanie Peremykina na swoją stronę. Do tej pory Mikłaszewski do żadnych konkretnych wyników z Peremykinem nie doszedł. Pełnomocnikiem Peremykina został pułk. sztabu JUMATOW, człowiek dość sprytny, ale nadbyt ostrożny. Informacji Jumatow posiada częściowo od francuzów, ale mam podejrzenie, że pułk. CHARŁAMOW, który jest przy gen. Peremykinie posiada wiadomości ze sfer angielskich. Rosjanie mają oprócz tego informacje i z Moskwy ze swoich placówek. Jumatow utrzymuje, że bolszewicy uderzą na Polskę z dwóch stron jednocześnie z południa i z północy. Dzięki zawarciu pokoju Wrangiel został rozbitym, Łotwa obawia się bolszewików i dlatego w myśl ich żądań popiera rząd Kowieński aby się nie narażać ani Niemcom ani bolszewikom, a otrzymawsze pewne gwarancje nie zareagują o ile bolszewicy uderzą od strony Białorusi i Litwy. Z południa bolszewicy zaczną ofensywę od Zbrucza w kierunku Galicji wschodniej gdzie będą mieli odpowiedni teren do działania, ludność wrogo usposobioną przeciw Polsce. Jumatow utrzymuje że w obecnej chwili oprócz ufortyfikowania Zbrucza i flanków niezbędna jest silna fortyfikacja Bugu, ponieważ nie

jest wykluczonem czy przy pierwszym natarciu uda się powstrzymać ilościowo większą armję bolszewicką. Wrażenie jego jako fachowca co do organizacji naszej armji przedstawia się w sposób następujący. Szeregowiec jest dobry, zaraza bolszewicka nie wywarła na żołnierza wielkiego wrażenia, lecz brak fachowych oficerów i zbyt mała ilość jest przydzieloną do poszczególnych oddziałów. O służbie łącznościowej wyraża się z pogardą:

"Pierwszą rzeczą na wojnie jest służba łączności, a wy nawet telefonów w dostatecznej ilości nie posiadacie."

Jumatow utrzymuje, że akcja Wrangla jest jeszcze nie skończoną. Wrangiel zdoła jeszcze na Kaukazie sformować armję która będzie działać przeciw bolszewikom i odegra pewną rolę. "Mam nadzieję, że będziemy się bić razem z Polakami połączeni wspólną ideą. Peremykin w bardzo ostry sposób przedstawicielowi armji francuskiej gen. Niessel odpowiedział, że na Francję nigdy liczyć nie będzie, ponieważ obietniczki Francji co do Wrangla okazały się tylko zwykłą blagą, obecnie liczę na Polskę, do tej pory Polska dała nam możność walczyć za naszą wolność"

Odpowiedź jego przetłumaczona dosłownie.